

Niemal całkowite ignorowanie zgromadzonego w omawianej książce materiału komparatystycznego w dotychczas publikowanych recenzjach dziwi i zasmuca. Zamykając oczy na transfer idei i na rozwijające się paralelnie historie krajów, które w niejednym przypominają Polskę, historyk pozbawia się skutecznych narzędzi, pozwalających w szerszy i pełniejszy sposób spojrzeć na własną historię. W przypadku Romana Dmowskiego to samoograniczenie nie pozwala na dostrzeżenie europejskiego formatu polskiego polityka. Tezy, które głosił nie należały w początku XX w. do politycznego folkloru, lecz w różnych odmianach pojawiały się niemal wszędzie. Konsekwencja, z jaką Dmowski osnuł na nich program polskiego nacjonalizmu, zapewnia mu eksponowane miejsce w historii europejskiej radykalnej prawicy. Zwrócenie uwagi na ten fakt to także jedna z zasług książki Krzywca, niestety przez recenzentów całkowicie zignorowana.

W zakończeniu autor porusza problem fundamentalny, którego rozstrzygnięcie wykracza poza temat książki. Podobnie jak przed dekadą Tomasz Kizwalter, uznaje początek XX stulecia, symbolizowany datą publikacji „Myśli nowoczesnego Polaka” Romana Dmowskiego (1902) za przełomowy dla polskiej tożsamości zbiorowej. I podobnie jak Kizwalter zastanawia się, na ile nośna okazała się idea połączenia integralnego nacjonalizmu z dominującym w polskiej przestrzeni kulturowej katolicyzmem<sup>7</sup>. Jego wstępna diagnoza jest jednoznaczna: do takiej fuzji doszło mimo sprzeczności obu systemów wartości. Katolicyzm nie wpłynął przy tym łagodząco na ekskluzywistyczne praktyki i rasistowskie idee, nie stępił ich radykalizmu. Wydaje się, że zaledwie zamarkowany przez obu historyków temat może się stać punktem wyjścia dyskusji jeszcze gorętszych, niż te towarzyszące biografii Romana Dmowskiego.

\* \* \*

*Rožemberkově. Rod českých velmožů a jeho cesta dějinami*, red. Jaroslav Pánek, Národní Památkový Ústav Územní Odborné Pracoviště v Českých Budějovicích 2011, s. 751.

Ten ważący kilka kilogramów tom zadowoli z pewnością licznych miłośników kompendiów wiedzy, dokumentujących aktualny stan badań w określonej dziedzinie. Cehuje go przy tym atrakcyjna szata edytorska i graficzna. Upraszczając można rzec, że otrzymaliśmy coś w rodzaju encyklopedii sławnego rodu Rožemberków, przygotowanej przez liczne grono autorów. Redaktorem naukowym dzieła i jednym z jego współautorów jest Jaroslav Pánek, w którego twórczości naukowej ród ten zajmuje eksponowane miejsce<sup>1</sup>.

<sup>7</sup> Cf. T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek polski*, Warszawa 1999, s. 319–321.

<sup>1</sup> Cf. J. Pánek, *Poslední Rožemberkové. Velmoži české renesance*, Praha 1989; idem, *Poslední Rožemberk. Životní Příběh Petra Voka*, Praha 1996; idem, *Vilém z Rožberka. Politik smíru*, Praha 1998; idem, *Petr Vok z Rožberka. Život renesančního kavalíra*, Praha 2010.

Powodem przygotowania tej okazałej publikacji była czterechsetna rocznica śmierci ostatniego przedstawiciela omawianego rodu, Piotra Voka z Rožemberka, w roku 1611. Stała się ona okazją do urządzenia wystawy poświęconej rodowi w Ujeżdżalni Valdštejna w Pradze, noszącej ten sam tytuł co recenzowana publikacja (maj–sierpień 2011 r.). Organizatorem wystawy był Narodowy Instytut Zabytków, zarządzający dawnymi siedzibami Rožemberków, wraz z Galerią Narodową w Pradze i Senatem Parlamentu Republiki Czeskiej. Dodajmy, że równolegle odbywała się druga wystawa z tej samej okazji, urządzona w siedzibie Rožemberków w Czeskim Krumlowie; na tę samą intencję wybito też specjalną monetę oraz wydano znaczek okolicznościowy. Do opublikowania pięknej księgi o Rožemberkach przyczyniła się również Czeska Akademia Nauk. Tak dostojni patroni przyczynili się z pewnością do wysokiej jakości wydawniczej tomu; szczególnie zwraca uwagę poziom kolorowych ilustracji, zamieszczonych w dużej liczbie.

Nie jest to jednak typowy album z obrazkami, dużo miejsca zajmują również teksty opracowane przez grono najlepszych czeskich specjalistów w zakresie historii, archeologii czy historii sztuki. Można by rzec, parafrazując średniowieczną formułę, że uwzględniono zarówno *scripturę*, jak *picture*.

Omawiany ród zajmuje w historii czeskiej wyjątkowe miejsce. Używając sportowego języka plasuje się — jeśli brać pod uwagę zainteresowanie historiografii — zaraz po Przemysłidach, Luksemburgach i Habsburgach. Pojawił się na arenie dziejowej na przełomie XII i XIII w. Rožemberkowie zbudowali na południu Czech potężne władztwo ziemskie oraz — co godne podkreślenia — potrafili swą mocną pozycję w państwie utrzymać aż do początku XVII stulecia, podczas gdy wiele innych rodów odegrało tylko krótsze lub dłuższe epizody w dziejach Czech. Można się zastanawiać, na czym polegał fenomen Rožemberków, którzy przez tyle stuleci umieli utrzymać się na szczycie. Może częściową odpowiedzią na to pytanie jest dostrzeżenie różnych ról, jakie odgrywali na przestrzeni stuleci. Centrum ich „państwa w państwie” znajdowało się na południu Czech, ale swą działalnością obejmowali cały kraj, ponieważ w różnych czasach sprawowali najwyższe urzędy w państwie, czyli byli czynnikiem stabilizującym. Z drugiej strony mieli długie okresy wielkiej aktywności jako przywódcy opozycji politycznej wobec władzy centralnej.

Na progu swej działalności przyjęli — zgodnie z ówczesnie panującą modą — niemiecką wersję nazwy swego rodu, ale to im nie przeszkodziło pozostać przez cały czas Czechami, zaangażowanymi w rozwój języka, literatury i — szerzej — kultury czeskiej, a także prawa i budownictwa. Zwłaszcza ta ostatnia dziedzina stanowi ważny listek w wieńcu chwały Rožemberków. Jako mecenas i fundatorzy osiągnęli rangę bez mała europejską. Ich architektura to cały szereg wspaniałych budowli, przy czym nie chodzi tu tylko o zamki i pałace, ale także miasta, klasztory czy stawy rybne. Ten ostatni przykład wskazuje na rolę gospodarczą rodu, która pełna była ciekawych inicjatyw.

Swe początki wywodzili z czasów rzymskich, konkretnie wskazywali na rzymski ród Orsinich. Odwoływanie się do starożytności dla pokazania „pradawności” własnej rodziny było wówczas częstą praktyką na dworach europejskich, wiele rodów doszukiwało się swych przodków wśród uczestników wojny trojańskiej.

Konstrukcja tomu jest starannie przemyślana i składa się z czterech głównych części. Pierwsza, określona jako „środowisko społeczne”, zawiera zarys dziejów rodu ukazany głównie na przykładach jego głównych przedstawicieli. Dalej naszkicowano rozwój terytorialny dominium Rożemberków i struktury administracyjno–kancelaryjne. Rzecz ciekawa, potężny ród korzystał w odniesieniu do spraw organizacyjnych, czy nawet w zakresie nomenklatury, ze wzorów płynących z dworu monarszego. Interesujący fragment rozważań poświęcono miastom i ich mieszkańcom, rzemiosłom oraz samorządom miejskim. Ważną rolę w „państwie” Rożemberków pełniła własna moneta bita w wielkiej obfitości. Szkic poświęcony monetom w XV i XVI w. stanowi oryginalny wykład, który w znacznym stopniu wnosi nowe spojrzenie w naszą dotychczasową wiedzę w tym zakresie. Na uwagę zasługuje wyodrębnienie trzech faz aktywności Rożemberków w zakresie mennictwa. Pierwsza rozciągała się na lata 1422–1426, druga obejmuje okres 1532–1547, a trzecia lata 1581–1596. Warto podkreślić, że niektóre szkice w omawianym dziele nie ograniczają się do dokonania bilansu dotychczasowych badań, lecz przedstawiają nowe propozycje i hipotezy, często dyskusyjne. Takie podejście w pracach o zamierzeniu syntetycznym należy do rzadkości.

Część druga obejmuje szeroki zestaw problemów, jak: sieć osadnicza, rezydencje i dwory możnowładców. Wiele uwagi poświęcono budownictwu, o którym już wspominaliśmy, analizie poddano także dwór jako zjawisko socjologiczne i kulturowe, a także miejsce uprawiania nauki i odbywania hucznych uroczystości. Szkic poświęcony bibliotece Rożemberków jest opracowaniem opartym na pracochłonnej kwerendzie źródłowej i przedstawiającym ważkie konkluzje. Okazuje się, że biblioteka ta zawierała ponad 10 tys. tytułów w 8 tys. woluminów. Nie zachowała się do dzisiaj w całości, ale wiedzę o jej rozmiarach czerpiemy z czterotomowego katalogu sporządzonego na początku XVII w. pod kierunkiem historiografa i bibliotekarza rożemberskiego Wacława Březana, zachowanego w Bibliotece Królewskiej w Sztokholmie. W epoce przed bitwą pod Białą Górą była to największa biblioteka w ziemiach czeskich, porównywalna z największymi księżnicami monarszymi w środkowej Europie, takimi jak: kolekcja Ferdynanda II Tyrolskiego na zamku Ambras, biblioteka Wittelsbachów bawarskich w Monachium, czy biblioteka cesarska w Wiedniu. Po wojnie trzydziestoletniej lwią część zbiorów Rożemberków, wraz z katalogiem, trafiła do Szwecji jako zdobycz wojenna. Kwerenda przeprowadzona w latach 2001–2004 w Szwecji obaliła pogląd, że większa część biblioteki przetrwała w tym kraju. Odnaleziono tam kilkaset tomów, co jest kolekcją znaczącą, ale stanowi jedynie 5 do 10% pierwotnych zbiorów.

Uroczystości dworskie Rożemberków były — jak już zaznaczyliśmy — w znacznym stopniu wzorowane na uroczystościach dworu królewskiego. Żywo funkcjonowało życie muzyczne, szczególnym zainteresowaniem cieszyły się turnieje rycerskie, które na dworze Rożemberków urządzano jeszcze długo w XVI w. Wykształcenie kolejnych generacji rodu i szkolnictwo w jego dominium przechodziło swoistą ewolucję. W okresie wcześniejszym dominowało wychowanie dworskie, które oprócz ogłady pozwalało młodym ludziom przyswoić umiejętności i cnoty rycerskie, a także tzw. rycerskie wyprawy. Z nastaniem renesansu, szczególnie od połowy XVI w., kluczowe miejsce w wykształceniu szlachty zajęła edukacja humanistyczna, która z czasem zdominowała dotychczasowe, tradycyjne wychowanie rycersko–dworskie. Warto podkreślić, że wpływy humani-

styczne zaznaczyły się także w programach nauczania szkół miejskich działających na obszarze dominium Rożemberków.

Dużo miejsca w omawianym tomie zajmuje kultura materialna, ale odgrywała ona wielką rolę w życiu południowoczeskiego rodu. W wielu przypadkach różne potrzebne przedmioty produkowano samodzielnie. Na dworze Rożemberków w okresie renesansu wytwarzano szkło, z czasów ich świetności zachowały się też wielkie ilości zastaw stołowych, mis, pucharów i innych zabytków z porcelany, majoliki itp.

Część trzecia pracy przedstawia sztuki plastyczne: architekturę, organizację przestrzeni w postaci ogrodów, malarstwo i rzeźbę, *sgraffita*, prezentację bogatych wnętrz pałacowych i zamkowych, a wreszcie stroje, z uwzględnieniem zmieniających się trendów w dziedzinie mody. Szczegółowo omówiono różnego typu ozdoby z drogich kamieni i złota oraz piękne zegary.

Tom zamyka część czwarta zatytułowana „Od tradycji do dziedzictwa”, która ukazuje „życie po życiu” omawianego rodu. Jego legenda już w XVII w. zaczęła funkcjonować w pamięci szlacheckiej, a w stuleciu XIX nawiązywali do tradycji rodu głównie Schwarzenbergowie. W XIX i XX w. sławna familia znalazła swe miejsce w sztuce i literaturze, wreszcie — jakże mogło być inaczej — trafiła do teatru i filmu. Na srebrnym ekranie szczególnym zainteresowaniem cieszył się ostatni przedstawiciel rodu, pan Vok z Rożemberka.

Kończąc ten krótki przegląd wątków zawartych w omawianej książce, wypada pogratulować czeskim kolegom pięknej publikacji, bogatej w treści i niezwykle obfitej w warstwę ilustracyjną. Jak w każdej tego typu próbie syntezy, można rozważyć trafność konstrukcji, czy selekcji przedstawionych spraw, niemniej z pewnością ten imponujących rozmiarów tom będzie w przyszłości punktem wyjścia do dalszych badań nad arystokracją czeską okresu średniowiecza i czasów nowożytnych.

*Wojciech Iwańczak*  
*Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach*  
*Instytut Historii*

*Čirkve 19. a 20. století ve slovenské a české historiografii*, red. Pavol Mačala, Pavel Marek, Jiří Hanuš, Centrum pro stadium demokracie a kultury, Brno 2010, s. 647.

W lecie 2008 r. rozpoczęły się przygotowania do ważnej konferencji historyków w Rużomberku, zorganizowanej w dniach 22–24 kwietnia następnego roku. Referaty tam przedstawione zawarte zostały w recenzowanym tomie. Wydawcy (zarazem współorganizatorzy konferencji) informują: „Głównym zamiarem organizatorów była ocena stanu badań nowożytnych dziejów kościelnych w szerszym rozumieniu na obszarze Słowacji oraz ziem czeskich w latach 1848–2000”, z uwzględnieniem problematyki wszystkich dziedzin łączących się z ich historią oraz wszystkich nurtów chrześcijaństwa (s. 5).